

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

14 marca 2010 r. Nr 9 (25)/10



Fot. Ks. Janusz Gorczyca

Wydarzenie tygodnia

Redakcyjna rozmowa

Wrocławianka z Londynu

Gościem roboczego spotkania redakcji "Głosu Apostołów" w miniony poniedziałek była Barbara Żywiecka, wrocławianka mieszkająca od 20 lat w Londynie. Jest przewodniczącą rady parafialnej Polskiej Misji Katolickiej w zachodniej części brytyjskiej stolicy. Funkcję tę pełni od początku istnienia wspólnoty, założonej przez ks. Janusza Gorczycę, który pracował w Londynie

w latach 2006 - 2008. Wizyta pani Barbary była okazją do zadania jej kilku pytań o życie na Wyspach.

R: Z jakiej dzielnicy Londynu przybyła Pani do nas?
Barbara: Mieszkam w Greenford, dzielnicy większej od Oławy. Mieszka tu ponad 10 000 Polaków.

cd. na str. 3.

(Na fotografii siedzą od lewej: Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel, Barbara Żywiecka, Jolanta Szewczyk, Antoni Markiewicz i Katarzyna Bandura)



Zamyślenia nad życiem

Wygrywają bezkompromisowi

Polski menel zamieszkujący kanały, zgodził się ukryć żydowskich uciekinierów z lwowskiego getta. Przeżyli pod ziemią 14 miesięcy i szczęśliwie doczekali końca wojny. Kłoszard miał pomóc za pieniądze, ale z biegiem czasu jego nastawienie do Żydów zmieniło się, wyszlachetniało. - Oto zarys fabuły nowego filmu Agnieszki Holland „Ukryci”, produkcji polsko-kanadyjsko-niemieckiej. Jego premierę zaplanowano na 2011 r.

Na pierwszy rzut oka bardzo dobra wiadomość. Wreszcie film na dużą skalę, z międzynarodowym wydźwiękiem, mówiący o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej. Swoją drogą, szkoda, że fakt ów, pozornie oczywisty, nie jest w stanie sam się obronić. Szkoda, że nawet ogród Yad Vashem, przetkany nazwiskami Polaków, którzy ratowali Żydów, narażając rodziny i własne życie, nie jest w stanie przebić się przez szczelną zasłonę antypolskiej propagandy. Opiniotwórcze środowiska, wrogie Polsce, wolą nagłaśniać przypadki zachowań patologicznych i przedstawiać je światu jako normę w zachowaniu przeciętnego Polaka.

Niestety, obawiam się, że film A. Holland nie obali haniebnych propagandowych standardów. Owszem, w świat pójdzie wyraziste przesłanie - tak,

zdarzali się Polacy, którzy ratowali Żydów, tylko że za przykład poda się kłoszarda, drobnego przestępcę. Bo przecież wśród „porządnego” społeczeństwa takich nie znajdziesz. Czy rzeczywiście o taki wydźwięk chodzi pani, pani Agnieszko?

Dajmy jednak pokój polityce i tym, którzy i tak nigdy nie polubią Polaków (bo przecież nie muszą). Czytając o nader delikatnych próbach przemycenia przez A. Holland prawdy o naszych rodakach, z których możemy być dumni, szukam analogii do świata duchowego, do walki o czystość naszych serc. Jakże często zdarza się nam, że owszem, niepokoją nas takie, czy inne słabości, nałogi, widzimy w sobie niedociągnięcia, nawet podejmujemy jakieś postanowienia, by je zwalczyć. Ale jednocześnie robimy wszystko, by „nie drażnić lwa”, by nie powiedzieć sobie jasno i wyraźnie, że nie tędy droga, że tkwimy w ślepiem zautku. Byłoby nie robić rewolucji w naszym życiu.

Tymczasem rozwój duchowy wymaga od nas odważnego stanięcia w prawdzie, bezlitosnego obnażenia słabości, zaniedbań, grzechu i równie odważnego, jednoznacznego opowiedzenia się za dobrem, prawdą, za Jezusem. Ostatecznie A. Holland ma prawo do języka dyplomacji w sztuce filmowej. Trzeba jednak powiedzieć jasno i wyraźnie, że nie ma dyplomacji w walce ze złem, w boju o dobro. Bo tu wygrywają tylko ci, których stać na bezkompromisowość.

Ks. Janusz Górczyca

Aktualności



Z Europy

Na podstawie KAI informacje zebrała
Alina Szuszkiewicz



Sto lat temu urodziła się bł. Hiacynta Marto - wizjonerka z Fatimy. To najmłodsza z trojga dzieci, którym w 1917 r. w Fatimie ukazała się Matka Boża. Mała Hiacynta była bardzo przejęta

wizją z tzw. trzeciej tajemnicy fatimskiej - biskupa ubranego na białą, który modli się za wszystkich

ludzi i pada na ziemię jak nieżywy po strzale z broni palnej. Rozpoznawała w nim papieża i mówiła, że jego cierpienie sprawia jej wiele bólu. Jezuita Dario Pedrosa, dyrektor Sekretariatu Krajowego Apostolstwa Modlitwy podkreśla, że Hiacynta bardzo kochała papieża i rozumiała, że on bardzo cierpi i trzeba się za niego modlić. Proces beatyfikacyjny Hiacenty i jej brata Franciszka, który również był uczestnikiem objawień Matki Bożej, rozpoczął się w 1952 r. 13 maja 2000 r. papież Jan Paweł II wyniósł ich na ołtarze.

R.: Ilu spośród nich deklaruje przynależność do Kościoła?

B.: Nasza wspólnota liczy ok. 1000 osób. Istniejemy od 5 lat. Na niedzielą mszę przychodzi 200-300, w porywach 500...

R.: Wspólnota? Co to znaczy?

B.: Formalnie nie jesteśmy parafią lecz grupą etniczną, działającą przy parafii prowadzonej przez irlandzkich pallotynów. Raz w tygodniu, w niedzielę o godzinie 17.00 odprawiana jest Msza św. Za wynajem kościoła płacimy pallotynom 100 funtów!

R.: Dlaczego tak mało osób uczestniczy w niedzielnych nabożeństwach? Czy poza granicami kraju zapomina się o życiu religijnym?

B.: Ludzie pracują w różnych warunkach i o różnych porach dnia, często także w soboty i niedziele.

R.: Kto obecnie prowadzi Waszą wspólnotę? Jaka jest jej specyfika?

B.: Dzieło ks. J. Gorczycy kontynuuje ks. Adam Gliwiński, salezjanin. Tak się składa, że również z Dolnego Śląska. Jesteśmy stosunkowo młodą „parafią”, bogatą w młode małżeństwa. W tym roku będziemy mieć bardzo dużo chrztów i aż 45 dzieci komunijnych. By się utrzymać, prowadzimy kawiarnię z ciastami własnego wypieku oraz księgarnię, gdzie można nabyć książki różnych wydawnictw, kartki okolicznościowe, świece, ubranka do chrztu itp.

R.: Polacy szybko zaludniają Wielką Brytanię.

B.: Po liczbie chrztów i dzieci pierwszokomunijnych można powiedzieć, że nasi Rodacy są prorodzinni. Ale prawdę mówiąc, to cała Europa Wschodnia oraz Azja dźwigają brzemię przyrostu naturalnego w tym kraju.

R.: Jaka jest polityka państwa wobec rodzin?

B.: Bardzo dobra. Po pierwsze „becikowe” wynosi 500 funtów. Po drugie, jeśli dochód roczny nie przekracza 16 000 funtów, to rodzina otrzymuje od państwa pomoc długoterminową. Po trzecie, niezależnie od statusu materialnego każda matka dostaje 6 funtów tygodniowo na owoce dla dziecka. Do momentu, gdy maluch ukończy 4 rok życia.

R.: Wasza „parafia” też ma gazetę.

B.: Tygodnik „Mój dom”, który założyliśmy, wychodzi dla trzech „parafii” polskich na terenie Londynu, w nakładzie 1000 egz. Mamy spory dział ogłoszeń. Pomagamy sobie w poszukiwaniu pracy,

mieszkań. Oprócz artykułów o tematyce religijnej publikujemy również wiadomości z Polski, komentarze, a nawet dane związane z finansami wspólnoty (w Wielkiej Brytanii parafie prowadzą całkowicie przejrzystą księgowość). Każdego roku w okresie świątecznym organizujemy zbiórkę żywności i ubrań na potrzeby domu samotnej matki we Wrocławiu. Dla naszych dzieci organizujemy imprezy mikołajkowe, zabawy karnawałowe itp. Obecnie pracujemy nad utworzeniem scholi dziecięcej.

R.: Czy kryzys wiary, który dopadł Europę Zachodnią, jest widoczny również w Anglii?

B.: Owszem. Najbardziej jaskrawym przejawem tego są sprzedawane kościoły, które przerabia się na budynki mieszkalne.

R.: A jak żyje się w Londynie?

B.: Londyn jest tygłem kulturowym. Mieszkają tu przybysze z różnych zakątków świata. Najwięcej jest Hindusów, którzy opanowali urzędy pocztowe, metro, szpitale i drobny handel. Właściwie można by powiedzieć, że dziś trudno o rdzennego londyńczyka. Spora ich część wyjechała i mieszka poza stolicą.

R.: A jak radzą sobie Polacy?

B.: W Anglii duże uznanie mają nasi lekarze. Cenią ich polscy budowniczości, choć dla niektórych wciąż poważną barierą jest nieznanomość języka angielskiego. Dobre wykształcenie i znajomość języka to podstawy ułatwiające zaaklimatyzowanie się na obczyźnie.

R.: Jak polscy londyńczycy przeżywają okres Wielkiego Postu?

B.: Zasadniczo zgodnie z tradycją. Uczestniczymy w drodze krzyżowej i gorzkich żalach. W Wielką Sobotę święcimy pokarmy, co zawsze wzbudza zaciekawienie i niemałą sensację wśród Anglików.

R.: Dziękując za rozmowę, w imieniu oławskich parafian składamy najlepsze życzenia z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy.

B.: Dziękuję i również życzę oławianom wszystkiego dobrego.


Głos Apostołów
Parafia pol. katolicko-apostolowska i Parafia w Warszawie, ul. Szustarska 10

Redakcja:

Paweł Beyga,
Katarzyna Bandura,
ks. Tomasz Filinowicz,
Katarzyna Gancarz,

ks. Janusz Gorczyca, Antoni Markiewicz, ks. Kacper Radzki,
Jolanta Szewczyk, Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl

Ks. Prałat Jan Janowski

Ks. Prałat Jan Janowski urodził się 23 września 1935 r. w Aleksandrowie na Kujawach, w rodzinie kolejarskiej. Ojciec jego pracował jako maszynista. W 1926 r. ożenił się z Wandą Zbikowską. Ks. Janowski był najstarszym synem w rodzinie. Miał dwóch braci: Tadeusza (ur. w 1938 r.) i Andrzeja (ur. w 1941 r.) oraz siostrę Katarzynę (ur. w 1952 r.).

Naukę rozpoczął w 1944 r. w Kutnie, gdzie uczył się do konspiracyjnej szkoły podstawowej. Szkołę podstawową ukończył już po wojnie w Miłkovichach pod Legnicą, gdzie został służbowo do pracy przeniesiony jego ojciec. W latach 1950-54 odbywał naukę w LO nr 1 w Legnicy. Po bardzo dobrze zdanej maturze otrzymał propozycję studiowania w Moskwie. Początkowo przystał na tę propozycję, później jednak z niej zrezygnował i w 1954 r. rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych w Niepokalanowie. Po 10 miesiącach na własną prośbę opuścił zgromadzenie zakonne i wrócił do domu. Wówczas ponownie starał się go namówić do podjęcia nauki w Wyższej Szkole Milicyjnej. Tej propozycji nie przyjął i w 1955 r. rozpoczął naukę w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Rektorem Seminarium Duchownego był wtedy Ks. Aleksander Zienkiewicz, który na przełomie lat 60-tych i 70-tych prowadził duszpasterstwo akademickie. Jego ulubioną pieśnią była przepiękna piosenka „Polesia Czar” (znana starszemu pokoleniu, a zwłaszcza kresowiakom).

W 1956 r. rozpoczęła się w kraju odwilż polityczna i nastał okres przemian październikowych. Trwało to jednak krótko i rozpoczął się nowy okres prześladowań. Ks. Janowski zdobywał następne doświadczenia w trakcie nauki w seminarium, gdzie przeżył liczne rewizje, konfiskaty oraz śledztwa.

14 sierpnia 1960 r. ukończył seminarium i przyjął święcenia kapłańskie. Pod koniec sierpnia 1960 r. rozpoczął służbę duszpasterską w Karpaczu. Wówczas otrzymał zaproszenie na studia do Rzymu, ale nic z tego nie wyszło, bo nie dostał paszportu. Ks. Janowski odmawiał wielokrotnie współpracy w sprawie głosowania do Sejmu PRL. Wkrótce został dotkliwie pobity przez nieznaną sprawców.

Kilkakrotnie pełnił obowiązki wikariusza w różnych parafiach. Najdłużej pełnił swą funkcję w kościele pw. św. Henryka we Wrocławiu. 23 lutego 1963 r. Prezydium Rady Narodowej we Wrocławiu,

wszczęło przeciw ks. Janowski postępowanie, ponieważ oskarżonego o nadużywanie kołеды i działalność szkodliwą dla państwa. Prezydium Rady Narodowej wystąpiło w tej sprawie do Kurii. Kuria Arcybiskupia stanęła jednak w obronie księdza i zaproponowała skierowanie sprawy do sądu. Zanim tę sprawę wyjaśniono, ks. Janowski zachorował na sarkoidozę. Lekarze dawali mu tylko kilka tygodni życia. Po długim okresie choroby organizm księdza ją zwalczył, a on wrócił do pracy duszpasterskiej - najpierw w Bereniku, a potem w Zgorzelcu.

1 sierpnia 1967 r. na mocy decyzji ks. bpa Bolesława Kominka ks. Janowski

został ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Pełnił tam stanowisko moderatora Ośrodka Powołań Kapłańskich i Zakonnych. W trakcie sprawowania tej ważnej funkcji napisał rozprawę licencjacką „Elementy formacji seminaryjnej w świadomości alumnów - żołnierzy na podstawie analizy dokumentów osobistych”. W tym czasie ks. Janowski napisał 750 listów do podopiecznych, które świadczą o jego trosce o duchowy rozwój alumnów odbywających przymusową służbę wojskową.

W 1980 r., zgodnie ze swoim życzeniem i prośbą skierowaną do ks. abpa Henryka Gulbinowicza, otrzymał nominację na proboszcza parafii



pw. Matki Bożej Pocieszenia w Oławie, a niedługo potem został dziekanem dekanatu oławskiego. Był to okres szczególnie dla naszego kraju, przez Polskę przechodziły liczne strajki, a na Pomorzu powstała „Solidarność”. Ks. Janowskiemu ten ruch był szczególnie bliski, dlatego też od samego początku z nim współpracował. Dowodem jest zorganizowanie w dniu Bożego Ciała w czerwcu 1981 r. wielkiej manifestacji jedności i solidarności naszych mieszkańców w obronie praw Polaków na Oławskim Stadionie, w czasie której została odprawiona polowa Msza Święta. 11 listopada 1981 r. ks. Janowski odprawił Mszę św. za naszą Ojczyznę, a następnie poświęcił sztandar „Solidarności” JZS. W czasie nałożonego na nasz naród stanu wojennego w kazaniach występował odważnie w obronie wolności słowa i myśli oraz przypominał dzieje naszego narodu. Co najważniejsze - podawał do publicznej wiadomości informacje o represjach wobec działaczy „Solidarności”. Aktywnie niósł pomoc prześladowanym i mimo zastraszania przez SB wiele lat ukrywał sztandar „Solidarności” JZS w swoim łóżku.

Jako proboszcz dbał o parafię i farę. Z jego inicjatywy zostało umieszczonych w kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia wiele tablic poświęconych: Ojcu Świętemu - Janowi Pawłowi II, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, ks. Jerzemu Popiełuszcze, Żołnierzom Armii Krajowej oraz księżom: T. Piławskiemu, F. Oko, F. Kutrowskiemu, a także Polakom zamordowanym na Wschodzie. Ks. Janowski wmurował też tablicę poświęconą ks. Bernhardowi Lichtenbergowi.

W 1982 r. został kanonikiem, a w 1985 r. prałatem. W trakcie swojej posługi duszpasterskiej

w Oławie musiał zająć stanowisko w sprawie działalności Kazimierza Domańskiego. Ks. Prałat uważał, że objawienia te nie mają charakteru nadprzyrodzonego.

Po roku 1989 inicjował wiele akcji społecznych i brał udział w życiu naszego miasta. W wielu ważnych sprawach służył swoją radą i doświadczeniem. Popierał i współuczestniczył przy pracach nad projektem Pomnika Losów Ojczyzny. Jego proboszczowanie było bardzo trudne, bo nastąpiło po śmierci tak wielkiego kapłana, jakim był ks. Franciszek Kutrowski. Ks. Janowski okazał się jego godnym następcą i dobrym gospodarzem.

Zmarł nagle 28 lutego 1994 r. w pobliżu kościoła pw. św. Józefa, do którego zdążył, aby odprawić ranne nabożeństwo. Rada Miejska II Kadencji, doceniając zasługi ks. Prałata, nadała części ulicy Żołnierza Polskiego, (przy której zmarł) ulicy nazwę ks. Prałata Jana Janowskiego. Pogrzeb ks. Janowskiego odbył się 3 marca 1994 r. W pogrzebie uczestniczył ks. kard. Henryk Gulbinowicz, biskupi - Tadeusz Rybak, i Józef Pazdur, ks. infułat Władysław Bochniak - wikariusz generalny diecezji legnickiej oraz większość mieszkańców naszego miasta. Ks. Janowskiego pochowano na cmentarzu oławskim obok trzech wielkich oławskich kapłanów - ks. Kutrowskiego, ks. Oko i ks. Piławskiego. Jego ostatnie słowo do parafian, zapisane w testamencie, brzmi następująco: „Wiercie w Jedyne Boga, miłujcie Ojczyznę i kochajcie się nawzajem jak Pan Bóg przykazał...”

Antoni Markiewicz

na podstawie artykułu dr Tomasza Gałwiczka
/Nasz Dziennik. Sobota - Niedziela. 6-7 lutego 2010,
Nr 31 (3657)/

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

- * 19 marca obchodzimy uroczystość św. Józefa. W związku z tym, mimo piątku, tego dnia post nie obowiązuje.
- * Nowenna - w środę, o godz. 9.00 i 18.00.

Baranek z domowego wypieku, przyozdobiony parafialnymi akcentami, to kolejna inicjatywa naszej wspólnoty. Można go będzie nabyć już od najbliższej środy w kancelarii. W niedzielę będzie dodatkowo rozprowadzany przy tylnym wyjściu z kościoła. Poświęcenie tych baranków, wraz z innymi pokarmami, odbędzie się w **Wielką Sobotę**.

Parafialny baranek na stół wielkanocny



Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Kacper Radzki



Łk 15, 1-3. 11-32

Warunki powrotu

Wynik wolnej decyzji

Młodszy syn, korzystając z wolności, postanowił działać „na własną rękę”. Być może życie przy ojcu już mu się uprzykrzyło. Postanowił odejść. Odejście było wynikiem wolnej decyzji. Ojciec nie protestował - spełnił prośbę syna, uszanował jego wolność, wiedząc jednocześnie, że tylko obecność z przekonania i miłości są wartościowe. Jakakolwiek forma przymusu byłaby w tym momencie niepożądana.

Próba samostanowienia i warunki powrotu

Syn marnotrawny postrzegał życie jako wyłącznie swoją własność, z której należy tylko

korzystać. Taki sposób patrzenia doprowadził go jednak do skrajnego ubóstwa i wyczerpania. Jego powrót do ojca rozpoczyna się od namysłu - **zastanowił się, a potem kolejno, zebrał się, poszedł** do ojca i **wyznał** mu pragnienie powrotu.

Ciągła inicjatywa ojca

Błędnym okazałby się pogląd, że ojciec nie czynił nic, by jego syn mógł powrócić. W przypowieści widzimy go jako tego, który czeka. Bóg oczekuje na powrót każdego, kto od Niego odchodzi. To oczekiwanie Boga jest nieustanne i wciąż pragnące powrotu wszystkich Jego dzieci.

Człowieka często nachodzi pragnienie samostanowienia - bycia sobie Bogiem. Realizacja tego pragnienia kończy się odejściem od Ojca. Warto zapamiętać warunki powrotu: zastanowić się, zebrać w sobie, pójść i wyznać winę.

Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Święty Józef Oblubieniec NMP
19 marca

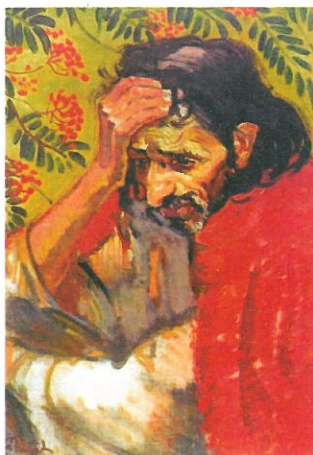


O życiu świętego Józefa wiemy tylko tyle, ile podają nam Ewangelie. Ewangelista Mateusz podaje, że pochodził z królewskiego rodu Dawida. Łukasz pisze, że Józef był cieślą. Jawi się on jako człowiek prawy, o czułym sercu i wielkiej pobożności, który potrafił wiele od siebie wymagać. Opiekował się troskliwie Jezusem i Maryją. Chronił swoją rodzinę i przestrzegał przepisów prawa. Można wnioskować, że był człowiekiem wyjątkowym, skoro „Bóg wybrał Józefa na małżonka Marii właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę”, jak napisał Jan Paweł II.

Uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny powinna stać się dniem modlitwy za mężczyzn, mężów i ojców rodzin chrześcijańskich, a także przypomnieć o godności

i znaczeniu powołania do bycia mężem i ojcem. Święty Józef daje nam przykład pracy połączonej z modlitwą i życiem rodzinnym.

Jest patronem wielu rzemieślniczych zawodów, związków i korporacji zawodowych, solidarności międzyludzkiej - jest doskonałym wzorem do naśladowania dla marynarzy, rybaków, dla każdego człowieka na lądzie i morzu. Jest także patronem słuchających Boga, ponieważ na kartach Ewangelii nie zachowało się ani jedno jego słowo. Głos mówiącego milczeniem uczy również zawierzenia i zaufania Bogu do końca, nawet w najbardziej trudnych sytuacjach naszego życia.



Św. Józef
Fryderyk Pautsch - 1911 r.

W ikonografii św. Józef przedstawiany jest z Dzieciątkiem Jezus na ręku, z lilią w dłoni. Jego atrybutami są narzędzia ciesielskie: piła, siekiera, warsztat stolarski, bukłak na wodę, kij wędrowca, kwitnąca różdżka (Jessego), miska z kaszą, lampa, winorośl.

Via crucis

Via Crucis, czyli droga krzyżowa, to nabożeństwo wpisujące się w tzw. pobożność ludową. Zwyczaj jej odprawiania zapoczątkowali w pierwszych wiekach chrześcijanie przybywający do Ziemi Świętej. Przebywali oni tę samą drogę, którą przebywał Jezus Chrystus w drodze na Kalwarię. Wyprawa do ojczysty Zbawiciela była jednak bardzo kosztowna i wyczerpująca. Wiele osób nie mogło sobie na nią pozwolić. Zaczęto więc drogę krzyżową przenosić w obręb murów świątyń. Wierni obchodzili je, rozpamiętując w odpowiednich miejscach poszczególne etapy Męki Chrystusa. Jakiś czas potem w kościołach zaczęto umieszczać stacje Via Crucis i samo nabożeństwo przeniosło się do ich wnętrza. Okres baroku to powrót do duchowych ideałów średniowiecza, a wraz z nimi rozwijała się także duchowość pasyjna. Na wyznaczonych terenach budowano stacje w formie kaplic i tam odprawiano drogę



El Greco - Via crucis

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



krzyżową. Często ukształtowanie terenu pozwala na przykład na przejście przez jakiś potok, który symbolizuje Cedron. Najbardziej znane sanktuaria pasyjne w naszym kraju to Kalwaria Zebrzydowska oraz Kalwaria Pałacowska. Tradycyjnie stacji jest czternaście. W zależności od kraju i kultury różnią się one drobnymi szczegółami. Na przykład Ojciec Święty, odprawiając wielkopiątkową drogę krzyżową w rzymskim Koloseum, rozważył stację biczowania Chrystusa. Niezależnie od wymowy stacji, cel pozostaje ten sam, czyli rozpamiętywanie Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Z tym nabożeństwem związany jest odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, czyli stan łaski uświęcającej, brak przywiązania do grzechu, modlitwa w intencjach papieskich oraz przyjęcie Komunii Świętej.

Pod koniec II wieku pojawiły się poważniejsze wątpliwości dotyczące świętości i kanoniczności niektórych ksiąg Nowego Testamentu. Taki stan rzeczy wiązał się z faktem, o którym wspominaliśmy poprzednio, że Nauczycielski Urząd Kościoła nie wypowiedział się ostatecznie w kwestii kanonu Świętych Ksiąg. Również trudności komunikacyjne z ośrodkami ortodoksji chrześcijańskiej nie sprzyjały jednoci w tym temacie. Do przyczyn, które spowodowały wątpliwości, bibliści podają jeszcze herezje Marcjona, który stworzył własny kanon oraz montanistów, głoszących nowe objawienia. Ostatnim elementem, mającym wpływ na ówczesną sytuację, był rozkwit piśmiennictwa apokryficznego. Rozbudowane i pięknie napisane apokryfy wywierały większe wrażenie na czytelnikach, niż niektóre krótkie i nie zawierające ważniejszych prawd doktrynalnych księgi Nowego Testamentu (np. List św. Judy, 2 i 3 List św. Jana), co niosło ze sobą pokusę dokonywania zmian w niepisanym kanonie Świętych Ksiąg.

W rezultacie do siedmiu ksiąg Nowego Testamentu zaczęto podchodzić z większym dystansem. Niektóre spisy przełomu II i III wieku zawierały już Listu do Hebrajczyków, Listu Jakuba,

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



dwóch Listów Piotra, Trzeciego Listu św. Jana, Listu św. Judy i Apokalipsy.

Dla pełnego obrazu tego okresu formowania się kanonu biblijnego trzeba dodać, że obok autorów poddających w wątpliwość lub wprost wykluczających świętość i natchnienie wymienionych ksiąg byli również autorzy, którzy bez wahania stawiali je na równi z pozostałymi księgami Nowego Testamentu.

Okres wątpliwości trwał od końca II wieku do połowy wieku V. I choć jeszcze w późniejszym czasie pojawiali się ludzie podważający kanoniczność niektórych ksiąg, zasadniczo w całym Kościele łacińskim przyjmowano zarówno księgi protokanoniczne jak i deuterokanoniczne jako księgi święte i przez Boga natchnione.

**Spotkanie kręgu biblijnego
w niedzielę o godz. 16.00
w salce katechetycznej.**

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534

CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

**W Wielkim Poście droga krzyżowa
w każdy piątek o godz. 9.00 i 17.30.**

Gorzkie żale - w niedziele o godz. 17.15.

Archidiecezalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

W minionym tygodniu odeszli

+ Małgorzata NOWAK
+ Maria MODZELEWSKA
+ Władysława WOJTACZKA
+ Piotr KULIK
+ Mieczysław BIAŁOWĄS
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Zapraszamy na II Koncert Wielkopostny

kościół pw. śś. ap. Piotra i Pawła,
26 marca br., godz. 19.00

Druga edycja Koncertów Wielkopostnych będzie miała wyjątkową oprawę. W programie wieczoru znalazło się dzieło „Requiem dla mojego przyjaciela” Zbigniewa Preisnera, kompozytora światowej sławy. Będzie to dolnośląska premiera tego utworu.

Do Oławy przyjedzie Orkiestra Filharmonii Dolnośląskiej z Jeleniej Góry, chóry - „Gaudium” Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wrocławski Chór Akademicki. Całością będzie dyrygował Alan Urbanek.

Podczas Koncertu zostaną zebrane datki na rehabilitację Eweliny Stec, chorej na stwardnienie rozsiane. Ewelina opiekuje się Fundacja Evangelium Vitae wrocławskich siostr boromeuszek.

Patronat honorowy nad Koncertem objął: abp Marian Gołębiewski - metropolita wrocławski, Marek Łapiński - marszałek Województwa Dolnośląskiego, Marek Szponar - starosta Powiatu Oławskiego i Franciszek Październik - burmistrz Oławy.

Organizatorem Koncertów Wielkopostnych jest parafia pw. śś. ap. Piotra i Pawła oraz Ośrodek Kultury w Oławie.

(JAG)

II Koncert Wielkopostny

26 III 2010 r. godz. 19.00

Oława, kościół pw. śś. Ap. Piotra i Pawła, pl. Zamkowy 16

Zbigniew Preisner

Requiem dla mojego przyjaciela

Występuje: Aleksandra Buczek - sopran
Piotr Olech - kontratenor I
Piotr Łykowski - kontratenor II
Tomasz Jancał - baryton/tenor
Bogdan Mikul - bas

wac: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej
w Jeleniej Górze
Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”
Wrocławski Chór Akademicki

Dyrektor: Alan Urbanek

Koncert charytatywny

wstęp wolny

ORGANIZATOR:



Parafia pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Oławie
Parafia pw. św. Józefa w Oławie

PATRONAT HONOROWY

abp Marian Gołębiewski - metropolita wrocławski
Marek Łapiński - marszałek Województwa Dolnośląskiego
Marek Szponar - starosta Powiatu Oławskiego
Franciszek Październik - burmistrz Oławy

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA

GOŁOBYNIA